

"Jak uczyłem się tajnie w czasie okupacji niemieckiej"  
 W czasie wojny mieszkałem w Wilnie. Wybuch wojny  
 sowiecko-niemieckiej i zajęcie Wilniuszczyzny przez wojska niemieckie  
 spowodował <sup>wielką</sup> daleko idącą zmianę w naszym życiu kulturalnym  
 i umysłowym. Nauka zesłała do podziemi.

Okupant pozamykał prawie wszystkie szkoły, pozamieniał  
 je na szpitale, urzędy itp. Zostało jedynie parę szkół z językiem  
 wykładowym litewskim i białoruskim, wyłącznie dla obu tych  
 narodowości. My Polacy musieliśmy radzić sobie inaczej.  
 Już w pierwszym roku okupacji powstały tajne komplety,  
 których działalność w następnych latach rozwinęła się. Prowadzone  
 były one przez profesorów, nauczycieli szkół powszechnych,  
 czy nawet przez innych zdolnych ludzi, mających maturę.  
 Uczniowie byli najczęściej zwiórzami słowem, lub przysięgą,  
 że nie zdradzą nikomu nazwisk profesorów i kolegów i miejsce,  
 w których odbywała się nauka. Wzyskanych obowiązywała  
 ścisła tajemnica.

O istnieniu tajnej nauki wiedziałem od samego początku,  
 niestety warunki nie pozwalały mi naradzić uzyć się.



Dopiero zimą, na przełomie 1942-43 roku nawiązałem bliższy kontakt z pewną panią prowadzącą komplet i wraz z jeszcze jednym kolegą zaczęliśmy uczyć się. Dowiedzieliśmy powtórzyliśmy kl. II-gg i zaczęliśmy przerabiać III-cię. Lekcje najczęściej odbywały się w mieszkaniu naszej nauczycielki. Za naukę musieliśmy płacić. Książki mieliśmy pożyczone, lub swoje własne, kupione w księgarniach.

Uczyliśmy się prawie codziennie po jednej godzinie, lecz nigdy nie w jednakowym czasie. Często lekcje mieliśmy nocą, przy słabym świetle lampy naftowej. Nasza nauczycielka uczyła jeszcze parę grup z innych klas. Na lekcję schodziliśmy punktualnie i pojedynczo. Najdłużej nam było chodzić zimą, bo mieliśmy półtora kilometra drogi polną, przez zaspę i ropy.

Uczyliśmy się tylko najważniejszych przedmiotów. Ze strony społeczeństwa spotykaliśmy się z ofiarną pomocą.

Nie mówiąc już o profesorach, którzy wręcz nas narażali swoje życie, często ludzie zupełnie obcy pożyczali lub oddawali nam książki i pozwalali korzystać ze swoich lokali. W domach stojących na uboczu, gdzie było światło elektryczne i mieszkała Polacy mogliśmy bezpiecznie odrabiać lekcje. Książki

nosiliśmy najczęściej w koszykach lub pod ubraniami. 48  
Między uczniami panował nastrój przyjazny, pogodny i wybitnie patriotyczny. Pełni byliśmy nadziei na przyszłość, wiary w nasze zwycięstwo. Złotyła nas zgoda i miłość koleżeńską, zachowywaliśmy się wszędzie bez zarzutu.

dużo nas uczyły bardzo poważaliśmy, odczuwaliśmy do nich głęboki szacunek i wdzięczność za udzielenie nam nauki. Hochaliśmy ich i ocenialiśmy ich poświęcenie, ofiarną i niebezpieczną pracę. Lekcje zawsze umieliśmy, odrabialiśmy je z chęcią. Naukę uważaliśmy za rzecz ściśle nas obowiązującą, związaną z walką z najeźdźcą i przyszłym bytem naszego państwa. Zawsze byliśmy gotowi do czynnej walki z wrogiem. Staraliśmy się być pomocni dla tajnych organizacji z którymi mieliśmy kontakt poprzez ulotki, gazetki i t.p.

Stosunki w kompletach znałem bardzo dobrze, gdyż brałem czynny udział w tym życiu i uczyłem się w nich przez cały ten okres w kilku kompletach. Uczęszczałem także przez pewien czas do tajnej szkoły mieszczącej się w jednym z klasztorów.

W ostatnim roku okupacji musiałem ciężko pracować od świtu do zmroku, a wieczorami chodziłem na jedno-godzinne lekcje



49  
317  
do pełnej profesorki. W ciągu godziny miałem certyfikaty przedmioty do nauki. Uczyłam się w ten sposób, że niektóre przedmioty jak np. fizyka i algebra przerobiłam wcześniej, a później dopiero zaczęłam uczyć się geometrii i chemii. Było to o tyle praktyczniejsze, że nie tak przemęcało umysł. Przerobiłam wówczas dokładnie wszystkie przedmioty, a religię chodziłam zdawać okresami do kościoła św. Jerego. W tym ostatnim okresie mojej tajnej nauki uzupełniłam sobie dokładnie wiadomości z całej kl. III.iej i przerobiłam część II.iej. Następnie, gdy wojska radzieckie latem 1944 roku oswoodziły Wilno od okupanta, zostało otwarte III-cie żeńskie i II-ty męskie gimnazjum z jęz. wykładowym Polskim. Od tej chwili wszyscy mogliśmy znów jawnie uczęszczać do szkół.

Państwo Gimn. i Liceum  
w Wilnie w Wilnie  
Woj. Pomorskie